Księga Jeremiasza

Rozdział 38

**1**. Zaś Szefatja, syn Mathana; Gedaljahu, syn Paszchura; Juchal, syn Szelemji, i Paszchur, syn Malkijjasza, usłyszeli słowa, które Jeremjasz zwiastował całemu ludowi, głosząc: **2**. Tak mówi WIEKUISTY: Kto pozostanie w tym mieście, zginie od miecza, głodu i moru; ale kto wyjdzie do Kasdejczyków zachowa życie, a jego dusza będzie mu zdobyczą oraz zostanie żywy. **3**. Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: Wydane, wydane będzie to miasto w moc wojska króla Babelu i je zdobędzie! **4**. Dlatego owi przywódcy powiedzieli do króla: Ten człowiek musi być uśmierconym, ponieważ przemawiając do nich takimi słowami, obezwładnia on ręce wojowników, którzy zostali w mieście oraz ręce całego ludu. Gdyż ten człowiek nie stara się o pomyślność tego ludu, ale o jego niedolę! **5**. Więc król Cydkjasz powiedział: Oto jest w waszej mocy; bo i król przeciwko wam nic nie może. **6**. Zatem zabrali Jeremjasza oraz wrzucili go do cysterny Malkijjasza, królewskiego potomka, która była na dziedzińcu straży, więc spuścili Jeremjasza po powrozach. Zaś w cysternie nie było wody, tylko błoto, i Jeremjasz ugrzązł w tym błocie. **7**. Gdy jednak Ebed–Melek, Kuszyta, człowiek eunuch, który był w domu królewskim, usłyszał, że Jeremjasza wrzucono do cysterny a król przebywał w bramie Binjamina **8**. Ebed–Melek wyszedł z domu królewskiego i powiedział do króla te słowa: **9**. Panie mój i królu! Źle postąpili ci mężowie tym wszystkim, co uczynili prorokowi Jeremjaszowi, którego teraz wrzucili do cysterny, tak, żeby na tym miejscu umarł z głodu, gdyż brakuje już chleba w mieście. **10**. Zatem król polecił Ebed–Melekowi, Kuszycie, mówiąc: Zabierzesz stąd ze sobą trzydziestu ludzi i wyciągniesz proroka Jeremjasza z cysterny zanim umrze! **11**. Więc Ebed–Melek zabrał ze sobą tych ludzi, wszedł do domu królewskiego, pod skarbiec, i nabrał stamtąd podartych oraz znoszonych szmat oraz spuścił je na powrozach do Jeremjasza, do tej cysterny. **12**. Po czym Ebed–Melek, Kuszyta, powiedział do Jeremjasza: Podłóż te podarte i zniszczone szmaty pod pachy twoich rąk, pod powrozy! Zatem Jeremjasz tak uczynił. **13**. Więc wyciągnęli Jeremjasza powrozami, wydobywając go z cysterny; i Jeremjasz pozostał na dziedzińcu straży. **14**. Wtedy król Cydkjasz posłał i kazał sprowadzić do siebie proroka Jeremjasza, do trzeciego wejścia, które było w Przybytku WIEKUISTEGO. I król powiedział do Jeremjasza: Chciałbym się ciebie o coś zapytać; nic nie ukrywaj przede mną! **15**. A Jeremjasz powiedział do Cydkjasza: Jeśli ci powiem, czy nie każesz mnie zabić? A kiedy ci poradzę, przecież mnie nie posłuchasz! **16**. Zatem król Cydkjasz potajemnie przysiągł Jeremjaszowi, mówiąc: Żyje WIEKUISTY, co stworzył nam duszę, że cię nie zabiję oraz nie wydam w moc tych ludzi, którzy czyhają na twe życie! **17**. Na to Jeremjasz powiedział do Cydkjasza: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów, Bóg Israela: Jeżeli dobrowolnie wyjdziesz do książąt króla Babelu, wtedy zostanie zachowaną twoja dusza, a to miasto nie będzie spalone ogniem; będziesz żył ty oraz twój dom. **18**. Zaś jeżeli nie wyjdziesz do książąt króla Babelu, to miasto będzie wydane w moc Kasdejczyków, spalą je ogniem, a i ty nie ujdziesz ich ręki! **19**. Lecz król Cydkjasz powiedział do Jeremjasza: Obawiam się tylko Judejczyków, którzy przeszli do Kasdejczyków że mnie wydadzą w ich ręce, aby mną poswawolili! **20**. Odpowiedział Jeremjasz: Nie wydadzą! Chciej usłuchać głosu WIEKUISTEGO w tym, o czym do ciebie mówię, a będzie ci dobrze oraz zostanie zachowaną twoja dusza! **21**. Gdybyś się jednak wzbraniał wyjść – oto słowo, które objawił mi WIEKUISTY: **22**. Zaprawdę, wszystkie niewiasty, co pozostaną w domu króla Judy, będą wyprowadzone do książąt króla Babelu oraz one powiedzą: Zwiedli cię i zmogli twoi przyjaciele; a gdy w błocie ugrzęzły twoje nogi cofnęli się do tyłu! **23**. Zaś wszystkie twoje żony i wszystkie twoje dzieci wyprowadzą do Kasdejczyków. A i ty sam nie ujdziesz ich ręki, lecz będziesz ujęty ręką króla Babelu oraz spalą to miasto ogniem. **24**. Więc Cydkjasz powiedział do Jeremjasza: Niech się nikt nie dowie o naszej rozmowie, byś nie zginął! **25**. Jednak gdyby przywódcy usłyszeli, że z tobą rozmawiałem, przyszli do ciebie oraz ci powiedzieli: Opowiedz nam, o czym mówiłeś z królem; nie ukrywaj przed nami, abyśmy cię nie zabili! Co król do ciebie powiedział? **26**. Wtedy im odpowiesz: Przedłożyłem tylko przed królem mą prośbę, aby mnie nie odesłał do domu Jonatana oraz bym tam nie zginął! **27**. I rzeczywiście, przybyli do Jeremjasza wszyscy przywódcy oraz go się wypytywali; ale im odpowiedział zgodnie ze wszystkimi słowami, które polecił król. Więc milcząc, odeszli od niego, tak, aby to się nie rozniosło. **28**. Zaś Jeremjasz pozostawał na dziedzińcu straży aż do dnia, w którym zdobyto Jeruszalaim i był tam gdy zdobywano Jeruszalaim.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012